

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chłimkowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochowski

Nr. 131

Poznań, czwartek dnia 20 marca 1930

Rok XXV

## O zwołanie komisji konstytucyjnej

Warszawa, 19. 3. (PAT.) Grono posłów, członków sejmowej komisji konstytucyjnej z wiceprezesem Czaplińskim na czele, wystosowało do przewodniczącego tej komisji p. Makowskiego pismo, w którym prosi o zarządzenie zwołania w najkrótszym czasie posiedzenia komisji konstytucyjnej.

## Wczorajsza galówka

Warszawa, 20. 3. (Tel. wł.) W czasie wczorajszej galówki w Warszawie udekorowane były tylko gmachy rządowe. (w.)

## Akadem'ia pod ochroną „Strzelca“

Warszawa, 20. 3. (Tel. wł.) We środę w Krakowie w czasie akademii, urządzanej na cześć Piłsudskiego na uniwersytecie Jagiellońskim, młodzież akademicka usiłowała wejść na akademię, lecz nie została dopuszczona przez „strzelców“.

Akademija odbyła się w spokoju — Młodzież akademicka została na korytarzu, a gdy uczestnicy akademii zaczęli śpiewać „Pierwszą brygadę“, akademicy śpiewali „Marsza żałobnego“. (w.)

## Największa troska konserwatystów

Warszawa, 20. 3. (Tel. wł.) — Marsz. Szymański odwołał posiedzenie Senatu, wyznaczone na sobotę.

Zwraca uwagę, że konserwatywny „Dzień Polski“ zwrócił się z apelem do marszałka, aby, mimo przesilenia gabinetowego, posiedzenia tego nie odwoływał, gdyż Senat ma do załatwienia tak ważną sprawę jak... drobnych dzierżawców.

Wystąpienie to wobec propagandy organów „sanacyjnych“ przeciwko zwoływaniu posiedzeń Sejmu, które miałyby przecieć na celu załatwienie tak doniosłych spraw państwowych, jak budżet, zamknięcia rachunkowe za rok 1927-28 i kredyty dodatkowe na rok bieżący, w których znajduje się pozycja 15 milj. na fundusz bezrobocia — jest niestychanie znamienne i świadczy, jak kto pojmuje interes i zadania państwa. (w.)

## Prasa nadreńska o traktacie handlowym

Berlin, 19. 3. (PAT.) Wielka niemiecka prasa nadreńska poświęca szczególne komentarze podpisaniu polsko-niemieckiego traktatu handlowego.

Organ zachodnio-niemieckiego przemysłu węglowego „Deutsche Bergwerkztg.“ podnosi, że otwarcie granic Polski stanowi dla Niemiec niewątpliwie cenne rozszerzenie niemieckich rynków zbytu. Szkodę ponosi natomiast niemieckie rolnictwo i górnictwo.

Wzmoczenie tempa rozbudowy Gdyni i zapowiedź bezpośredniego połączenia kolejowego pomiędzy polskim Śląskiem a Bałtykiem zalicza „Frankfurter Ztg.“ do ujemnych dla Niemiec skutków wojny celnej.

„Koeln. Ztg.“ wyraża nadzieję, że traktat polsko-niemiecki stanie się na długi okres czasu podstawą do normalizowanej wymiany towarów pomiędzy Polską a Niemcami i przyczyni się do gospodarczej odbudowy niemieckich prowincji wschodnich. Dziennik przewiduje wzmocnienie eksportu niemieckiego do Polski, nawołując równocześnie do ostrożności przy transakcjach kredytowych.



Dygnitarze hiszpańscy po nabożeństwie przed pałacem królewskim w Madrycie

## Sytuacja polityczna

Plany marsz. Szymańskiego — Dzisiejsze konferencje — Po Szymańskim — Jan Piłsudski

Warszawa, 20. 3. (Tel. wł.) W ciągu środy marsz Szymański nie odbywał żadnych konferencji. Niemniej wiadomo, że posiada on już pewne plany co do stworzenia gabinetu. M. in. tekę spraw wewn. gotów jest powierzyć posłowi Polakiewiczowi wzgl. b. min. Prystorowi, tekę skarbu pos. Krzyżanowskiemu i pracy — Zofji Moraczewskiej.

Na dziś godz. 10 rano marsz. Szy-

mański zaprosił do siebie p. Sławka, sen Romana oraz wicemarsz. Gliwicę; na godz. 12-tą — wiceprezesów klubu BB.; na 5-tą — klub PPS. i na godz. 6 Wyzwolenie.

Należy dodać, iż na Zamku był przyjęty również pos. Jan Piłsudski, który, gdyby koncepcja z marsz. Szymańskim nie dała pozytywnych rezultatów, prawdopodobnie byłby kandydatem na premiera. (w.)

## Wczorajsze demonstracje w Warszawie

Ulotki legionistów — Transparenty, wzywające do zamachu stanu — Fiasko pochodu pod Belweder

Warszawa, 20. 3. (Tel. wł.) — W ciągu środy rozrzucono po mieście odezwy, wydana i podpisana przez legionistów okręgu warszawskiego. Ulotka ta brzmi w sposób następujący:

„Z ulicy Wiejskiej idzie na kraj cały zaraza.

„Tam podkopują gmach Rzeczpospolitej.

„Stamtąd darmozjady i wichrzyciele sieją zamęt i panikę.

„Stamtąd wywodzi się nędza i rozpacz ludu.

„Obywatele! czas skończyć z biernością i bezczynnością.

„W dn. 19 stajemy wszyscy do apelu.

„Wszyscy pod Belweder, pod rozkaz Komendanta.

„Zbiórka o godz. 6 wiecz. na placu Marszałka“.

Około godz. 6-tej na placu Saskim pojawiło się bardzo dużo transparentów, zaopatrzonych w napisy, skierowane przeciwko Sejmowi, i zawierających wezwania o nadanie konstytucji przez Prezydenta i Piłsudskiego.

Udział publiczności w pochodzie był stosunkowo nieznaczny. Szło w nim zaledwie kilkuset ludzi.

Przechodząc Nowym Światem i Al. Ujazdowskiemi demonstranci wznosili okrzyki przeciwko Sejmowi i marsz. Daszyńskiemu.

Również i B. B. S. przygotowywała demonstrację przeciwko Sejmowi, do których jednak nie doszło.

Wieczorem padał rzęsisty deszcz.

We wtorek w Teatrze Wielkim wystawiono operę p. t. „Zmierzch bogów“.

(w.)

## Petardy ukraińskie we Lwowie

Jedna petarda eksplodowała u drzwi katedry św. Jura, — druga na tarasie pałacu metrop. Szeptyckiego

Warszawa, 20. 3. (Tel. wł.) We środę rano we Lwowie, gdy biskup uński Budka odprowadzał w greko-katolickiej katedrze św. Jura nabożeństwo z powodu imienin Piłsudskiego, u drzwi katedry rzucono petardę, która napęliła dymem całą cerkiew.

Aresztowano ucznia państwowego gimnazjum ukraińskiego Błaszczuka, który podrzucił petardę. Również ujęto studenta uniwersytetu Mukiewiczza, u którego znaleziono trzy odezwy ukraińskiej organizacji wojskowej.

Druga petarda eksplodowała na tarasie, wiodącym do pałacu metropolity Szeptyckiego.

Policja zarządziła śledztwo, ale do wieczora panował we Lwowie spokój.

(w.)

## Z komisji budżetowej

Warszawa, 19. 3. (PAT.) Sejmowa komisja budżetowa odbyła dziś 3 czytanie projektu ustawy o kredytach dodatkowych na r. 1927-28.

Na wniosek ref. pos. Liebermanna przywrócono w budżecie m. s. z. dwie skreślone w 2 czytaniu pozycje: fundusz dyspozycyjny 2 938 278 zł i fundusz propagandowy 856 875 zł oraz w budżecie min. pracy i o. sp. poz. 350

tys. na pomoc dla poszkodowanych przez wypadki majowe.

P. Liebermann wyjaśnił jeszcze, że 10 milj. na fabrykę w Mościcach nie zostały skreślone, lecz tylko przeniesione na właściwe miejsce, gdyż już raz były przyjęte i niepotrzebnie zostały umieszczone.

Następnie komisja przyjęła wszystkie artykuły projektu ustawy o kredytach dodatkowych i w ten sposób sprawa została załatwiona w 2 i 3 czytaniu.

## Prasa czeska o niebezpieczeństwie niemieckim

Praga, 19. 3. (PAT.) Pisma interesują się losami umowy likwidacyjnej przyczem „Narodni Polityka“ zamieszcza artykuł, demaskujący nacjonalistyczne tendencje, jakimi kierował się prez. Hindenburg, ogłaszając orędzie do narodu niemieckiego w związku z ratyfikacją planu Younga i umowy likwidacyjnej z Polską.

Prasa zwraca uwagę na olbrzymie sumy, przeznaczone w budżecie niemieckim na twierdze na wschodniej granicy Rzeszy.

## Zgon lorda Balfoura

London, 19. 3. (PAT.) B. premier konserwatysta lord Balfour zmarł w Woking dziś rano o godz. 8.15, przeżywszy lat 81. Ułoża zmarłego obecna była rodzina.

Lord Balfour chorował już od dwu tygodni, przez cały czas zachował jednak niezwykłą żywotność umysłu i aż do ostatniej chwili z zaciekawieniem śledził wydarzenia polityczne.

## Na ruinach Kartaginy

(Korespondencja własna)

Tunis, w marcu.

„Caeterum autem censeo Carthagem esse delendam“ — to oświadczenie niezłomnego Katona, tak często powtarzane w rzymskim senacie, przyszło mi na myśl w chwili, gdy wysiadał z pociągu elektrycznego na stacji Carthage. Wówczas to przed oczyma memi przesuwała się historia tego nieszczęsnego miasta, po Rzymie i Atenach najslynniejszego w całym świecie starożytnym.

Karthago a właściwie Karthada — „nowe miasto“ — została założona w zatoce tuniskiej już w IX. stul. przed narodzeniem Chrystusa. Ta osada fenicka, jedna z licznych osad najbardziej przedsiębiorczych żeglarzy i kupców czasów starożytnych, rozsiągnięta po całym wybrzeżu morza Śródziemnego, wzrastała bardzo szybko dzięki swym dobrym warunkom naturalnym i po kilku stuleciach zamieniła się w wielkie miasto o 700 tys. mieszkańców, posiadające wielkie bogactwa i rozciągające swą hegemonię nad całym zachodnim wybrzeżem morza Śródziemnego. To bogactwo i potęga Kartaginy nie dawały spokoju Rzymowi, który, korzystając z jakiegoś drobnego sporu na Sycylii, wystąpił orężnie i doprowadził do zupełnego zniszczenia groźnego konkurenta. — Wojsko rzymskie przeprowadziło się do Afryki i po trzyletnim oblężeniu w 146 r. przed Chrystusem zdobyło i zburzyło Kartaginę. Po wkroczeniu Rzymian jeszcze przez 6. dni toczyły się krwawe walki na ulicach palącego się miasta. Z 700 tys. ludności pozostało zaledwie 50 tys., które dla ocalenia już tylko swego życia musiały kapitulować na ufortyfikowanym wzgórzu Byrse. Z połężnej metropolii afrykańskiej nie pozostał nawet kamień na kamieniu. Co nie padło pastwą płomieni, zostało zburzone i zrównane z ziemią.

Obecnie na tem miejscu znajduje się niewielka wioska a raczej wilowa dziel-

# Z posiedzenia Rady miejskiej

## Petycja mieszkańców dzielnicy winiarskiej

Po okresie długich posiedzeń naszego parlamentu miejskiego, które przeciągały się do późnej nocy, nastąpiła obecnie dla odmiany seria zebrań krótkich, a mimo to o obfitym programie.

Na samym wstępie wczorajszego posiedzenia przewodniczący Rady miejskiej, p. Hedinger odczytał szereg listów, wśród których zasługuje na uwagę pismo komitetu Tow. dzielnicy wi-

### Z wielkiej chmury...

Przed porządkiem obrad zabrał głos radny p. Noskowicz. W pamięci wszystkich tkwią jeszcze rewelacyjne oświadczenia p. N., obiecującego dostarczyć władzom śledczym arcyciekawych materiałów o nadużyciach, jakie miały miejsce w związku z Powszechną Wystawą Krajową oraz działalnością Miejskiego Biura Kwaterunkowego. Od zapowiedzi tych rewelacji, na które czekano z wielkim napięciem, minęło bezmała dwa miesiące. P. Noskowicz milczał zawzięcie. Przemówił dopiero dzisiaj; niestety, ci wszyscy, którzy spodziewali się, że z ust jego popłynię

### Obsadzenie komisji

Pod pierwszymi punktami porządku obrad figurowały wybory do rozmaitych deputacji, komisji i t. d.

Do deputacji wychowania fizycznego wybrano z pośród radnych: pp. Gładysza, Maćkowiaka, Piestrzyńskiego i ks. prał. Prądzyńskiego. Z grona obywateli uzupełnili komisję pp.: wizytator W. Sikorski, prof. A. Jurasz, budowniczym Budzyński i Aleksander Ratajczak. Członkami deputacji parków i ogrodów miejskich wybrano z ramienia Rady miejskiej pp.: Smoczyńska, Libere, Borysa, Piestrzyńskiego, Augustyniaka, ks. Putza, Stempniewicza i Jakubowicza — ponadto z pośród obywateli pp.: Romana Leitgebra, Tadeusza Powidzkiego, Hartmanna, prof. Wodczicko, dyr. Kosmola, dyr. Zembala, prof. Szulczewskiego, nauczyciela Wilczkowiaka, dr. Nikodem Pajzderskiego.

Deputację szkolną tworzą pp. Grosmanówna, Smoczyńska, ks. prałat Prądzyński i Sobolewski, a uzupełniają ją z pośród obywateli pp. J. Biliński, ks. Binek, prof. Błachowski, rekt. Kryzan, prof. Bykowski, Kłoskowski, pastor Manitus i Wł. Berkan.

### Własny grunt pod wielki Poznań

Dalej obszernie zajmowano się rozbudową miasta i związanym z tem podziałem gruntów pod budowę, które częściowo są własnością miasta. Godne uwagi obszary należą jednak również do skarbu państwa. Sprawa ewentualnej wymiany niektórych terenów oraz potrzeba podjęcia pewnych pertraktacji z właścicielami tych terenów wymagała aprobaty Rady miejskiej. Uchwalono tedy uzupełnienie 10-letniego programu rozbudowy miasta już raz ujętego w ramy projektu, którego realizację wytyczono i podjęto od 1 stycznia 1927 do 1937. W związku z uzupełnieniem tego programu powstała konieczność zwrócenia się do skarbu państwa z wnioskiem o bezpłatne odstąpienie pewnych terenów.

Sprawę obszarów pofortecznych przedstawił szczegółowo p. radny Skotarek, referując umowę, którą odnosi do tych obszarów zawarło miasto

nie, ale głosem, w którym czuć było zapalony już lont wybuchu.

— Pan wybaczy, że go tak wczesnie obudziłem. Ale.. nie mogłem przecież dłużej znieść w moich kieszeniach tych nie moich pieniędzy... Palily mnie... — dodał, płacząc się pod działaniem dobrotliwego spojrzenia Soplicy.

— Jeżeli pan jest tego zdania... — zgadzał się bynajmniej nie zaskoczony tem Amerykanin.

Butrymowicz nerwowym ruchem wyrzucił z kieszeni pomięte banknoty. Soplica liczył. Było tego zaledwie coś ponad trzy tysiące guldenów — wyłącznie w drobnych banknotach.

Poeta zdziwił się. Szybkim ruchem wy dobył portfel — zawierał on tylko kilkadziesiąt guldenów.

— Musiała tu przecież być suma znacznie większa! Zdawało mi się przy wymianie, że dostałem kilkadziesiąt tysięcy... Wprawdzie dokładnie nie liczyłem odebranej sumy...

— Tak bym i ja również, obliczał? — spokojnie zauważył Soplica.

— Nie przypuszczam, że bym zgubił — szarpał się dziwnym niepokojem Butrymowicz.

niarskiej. List zawiera skargę na maćkosze traktowanie tej dzielnicy, która ostatecznie po przeprowadzeniu na nich szeregu budowli została odcięta od miasta przez częściowe zniszczenie ulic. Petycja, po przytoczeniu dowodów na poparcie swych twierdzeń, domagając się od Rady miejskiej zajęcia się losem tej dzielnicy.

tok oskarżeń, popartych mocnym materiałem dowodowym, srodze się zawiedli. Rada miejska usłyszała bowiem oświadczenie, iż p. Noskowicz w obawie przed rozmaitemi pogrozkami, wstrzymuje się od złożenia swych rewelacji do wiadomości plenum radzieckiego, natomiast skompletowane materiały prześle do Warszawy do min. spraw wewnętrznych. Wobec tego należy się obawiać, że katoński gest p. Noskowicza o przymknięciu „wielkich sznurów wystawowych” skończy się znowu na zjedzeniu wielkich rewelacji przez ciche myszki ministerjalne.

Rozjemcą na okręg 18 zatwierdzonego piekarza, p. Stypińskiego z Górnej Wildy, na opiekunów społecznych okr. 17 wybrano pp. Chmielewskiego i Biskupskiego. Na doroczny sejmik komunalnego związku kredytowego w Poznaniu, który będzie obradował z końcem bież. miesiąca wybrano z pośród Rady miejskiej dwóch delegatów i to pp. Wybieralskiego i Taylora, zaś ich zastępcami pp. Kałamskiego i Maciejewskiego. Na ogólnym zjeździe międzynarodowym miast w Antwerpii miasto nasze będzie reprezentował przewodniczący Rady miejskiej p. inż. Hedinger, któremu funkcję tę zlecono jednomyślnie.

Z pośród spraw personalnych załatwiono w sensie przychylnym przyjęcie dr. Paszketa na stałego urzędnika miasta w grupie II. Etat stanowisk w referacie oświaty i szkolnictwa rozszerzono o cztery punkty, przyznając magistratowi prawo zaangażowania dwóch lekarzy i dwóch dentystów. Postanowiono natomiast obcyć się bez stenografii, któryby uwieczniał przebieg posiedzeń Rady miejskiej.

nasze z fiskusem pruskim na początku bież. stulecia. Na podstawie tej umowy rząd pruski zobowiązał się, w zamian za jednorazowy ekwiwalent w wysokości miliona marek, przeprowadzić regulację ulic na terenach pofortecznych oraz wybudować całą serię nowych. Zgodnie z brzmieniem umowy wybudowano wówczas 21 ulic; dalszych 18 ulic przeprowadzono tylko prowizorycznie. Pozostało do oddania jeszcze 51 ulic, których wykonanie ustalał plan regulacyjny w dalszych latach. Rokowania ze skarbem polskim, jako spadkobiercą fiskusa niemieckiego, co do wykonania planu regulacyjnego odnośnie owych 51 ulic, mimo, iż toczyły się od 1923 r., stanęły na martwym punkcie. Aby znaleźć formę kompromisową, miasto zaproponowało skarbowi państwa, aby tenże odstąpił na własność Poznania 102 000 metrów kwadr. ze swych obszarów, a

wzamin za to pretensje miasta uległyby umózeniu. Skarb państwa nie przychylił się również i do tej propozycji. Wobec takiego stanu rzeczy komisja finansowa miasta na ostatnim posiedzeniu zdecydowała wycofać projekt zamiany terenów; wniesiony w r. 1923. Rada miejska poparła w całej pełni stanowisko komisji finansowej.

Pod punktem 16 porządku obrad figurowała sprawa wymiany gruntów miejskich ze Starostwem Krajowym. Na zamianę, dotyczącą powierzchni, przylegającej do ul. Marszałka Focha i Bukowskiej, w miejscu, gdzie stoi obecnie hall reprezentacyjny oraz pawilon włókienniczy, Rada miejska się zgodziła.

### Przekroczenie budżetu przez Magistrat

Na samym końcu znajdowała się sprawa uchwalenia kredytów dodatkowych na wydatki nadzwyczajne, dokonane w tym samym roku budżetowym. Kredyty te obejmują z pierwszego tytułu 1.996.748 zł, a z drugiego 241.669 zł — co w sumie stanowi 2.238.417 zł.

Sprawę zużytkowania tych kwot referował p. dyr. Wybieralski, stwierdzając, że wyżej wspomniane kwoty obejmują wydatki, co do których celowości Rada miejska nie żywi najmniejszych wątpliwości. Obok tych są jednak takie, które zasługują bezwzględnie na miano bezużytecznych i w wysokim stopniu lekkomyślnych. Magistrat — bez zatwierdzenia Rady miejskiej — przeholował suto w wydatkach na stadion, restaurację wystawową oraz palmiarnie. Komisja finansowa, rozpatrując te wydatki, stanęła na stanowisku niedopuszczalności tego rodzaju przekroczeń, temwięcej, że Rada miejska już kilkakrotnie zastrzegała się przed szafowaniem groszem miejskim poza jej plecami. Postępowanie to jest w najwęższym stopniu niezrozumiałe, gdyż Magistratowi wiadomo, że Rada miejska odnosi się z największym uznaniem do wszelkiej pozytywnej inicjatywy Magistratu i z pewnością nie będzie jej szędziła oparcia, jeśli na to zasługuje. — Stąd wniosek: Rada miejska zastrzega się po raz ostatni przeciwko przekraczaniu budżetu. Gdyby natomiast tego rodzaju wykroczenia miały się nadal powtarzać, Rada miejska zastrzega sobie wyciągnięcie najdalej idących konsekwencji.

### Badanie nieuzasadnionych wydatków

Rada miejska nie może uznać za celowe pewnych wydatków, związanych z budową stadionu, restauracji wystawowej i palmiarni. Aby ustalić, w jakich rozmiarach wydatkowano zbyt hojnie na wspomniane imprezy, proponuje się wykonanie dwóch specjalnych komisji. Jednej dla badania budowy stadionu drugiej — palmiarni i restauracji wystawowej. Rada miejska przychyliła się do wniosków referenta komisji finansowej, wybierając do pierwszej komisji pp. Skotarka, Bzyła i Maćkowiaka, do drugiej pp. Hedingera, Górnickiego, Goebła i Borysa.

Fundusze na pokrycie nadzwyczajnych wydatków uzyskano drogą obciążenia planu amortyzacyjnego budowli miejskich, ograniczenia tempa inwestycji, skreśleniem funduszu na rozbudowę sieci lotniczej oraz szeregu potrzeb, które znajdują zaspokojenie dopiero w następnym budżecie naszego miasta.

nica Tunisu, gdzie w białych domkach, w cieniu palm spędzają lato bogatsze rodziny mieszczańskie. Z dawnej Kartaginy nie ma nawet śladu. Wszystko, co znaleziono w czasie prac wykopaliskowych, znajduje się w muzeum Lavigeriego. Przewodnik wskazuje nam jedynie resztki sarkofagu punickiego, umyślnie dla turystów pozostawionego pod gołym niebem. Widniejące zaś tu i owdzie ruiny domów, pałaców, cystern i t. p. pochodzą z czasów rzymskich i bizantyjskich, ponieważ Rzymianie po zniszczeniu państwa punickiego starali się wykorzystać doskonale położenie Kartaginy i na gruzach jej złożyli osadę Junonę, której Cezar przywrócił dawną nazwę i która od czasów Augusta ponownie wybija się na pierwsze miejsce wśród afrykańskich miast nadbrzeżnych. Za Justyniana, staje się ona głównym miastem bizantyjskiej Afryki, ale już w 697 roku zdobywają ją Arabi i znowu zamieniają w gruzy, tym razem już definitywnie.

Oglądanie ruin nie zabiera zbyt wiele czasu. Widzimy rozmaite studnie, rozpadające się mury, kolumny bizantyjskie i t. p. a tylko chwilami uwagę naszą zwraca piękna mozaika podłóg lub ścian, przeważnie z rysunkami ryb, które były znakiem pierwszych chrześcijan. Kolumny i ich ozdóbki spotykamy dosłownie na każdym miejscu. Leżą one w pyłe i kurzu w pobliżu dróg publicznych, na stacji kolejowej urządzono z nich siedzenia, wreszcie ze śmieszną powagą ozdabiają one wejścia do chat tubylców. Obecnie najcenniejszym zabytkiem jest dość dobrze zachowany teatr rzymski z II. w. po Chrystusie, wybudowany przez konsula Vigelia Saturnina, którego nazwisko odczytać jeszcze można na murze w pobliżu sceny. Według opowiadań naszego przewodnika Abd el Kadera paryska komedja Francuska grywa w nim oococznie sztuki klasyczne.

Duże wrażenie robi również dawny cyrk rzymski, w którym podziwiamy urządzenia, służące do nawodnienia areny dla przedstawienia scen i bitew morskich, podziemne komory, w których przechowywano drapieżne zwierzęta i wiele innych osobliwości. W cyrku tym znajduje się obecnie kaplica ku czci św. Perpetui i Felicjy, które 7 marca 203 r. rzucone zostały na pożarcie drapieżnikom.

Wzgórza Byrse, gdzie dawniej znajdowała się cytadela punicka, nosi obecnie nazwę wzgórze św. Ludwika, ponieważ na tem miejscu umarł król francuski Ludwik św. Na wzgórzu tem znajduje się seminarjum „Białych Braci”, skąd wychodzi największa liczba misjonarzy afrykańskich, a dalej potężna katedra, założona w 1890 r. przez kard. Lavigerie, którego kapelusz zawieszony jest wysoko nad ołtarzem i którego prochy złożono tutaj na wieczny spoczynek.

Kardynał Lavigerie jest najbardziej zasłużoną osobistością nie tylko dla Kartaginy, lecz wogóle całego Tunisu, jak świadczy o tem pomnik jego, wzniesiony za Porte de France. Dzięki kardynałowi rozwinęły się misje, zostało zniesione niewolnictwo i on też pierwszy zaczął prowadzić prace nad odkopaniem dawn. Kartaginy. Również jego nazwisko nosi muzeum, w którym umieszczono wszystkie wykopaliska z czasów punickich, rzymskich i bizantyjskich. W ogrodzie przed gmachem muzealnym ustawione są najrozmaitsze posągi, popiersia, sarkofagi i naczynia, dla których wewnątrz zabrakło już miejsca.

P. T.

MIECZYSLAW JAROSLAWSKI

## ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ  
(Ciąg dalszy)

174)

— Pan rozumie? — pytano go u-  
przejmie.

— Myślę, że panowie dokładniejsze otrzymaliby wiadomości w tej mierze, indagując dyrektorów mego banku.

A kiedy żegnano go bezradnie, choć z zaciśniętymi pięściami, spytał u-  
przejmie:

— Czy nie uważają panowie, że suma obrotowa dla prowadzenia ruletki copockiej jest może zbyt szczupła? Jeżeli panowie dojdą do tego przekonania, proszę mnie zawiadomić.

Po chwili auto jego mknęło wzdłuż ulicy nadbrzeżnej. W oknach willi baronowej von Ranzau Manillów jaśniało przyćmione różowe światło. Soplica nie zatrzymał się — nie chciał psuć pięknych chwil kończącej się kobiecy.

Nad ranem w hotelu Soplicy zjawiał się Butrymowicz — podniecony, z wypiekami na twarzy i zaczął spokoj-

— I ja tego nie przypuszczam — powtórzył za nim matowo Soplica. — Mógł pan bowiem zgubić cały portfel, ale...

— Więc coś, coś się stało?! — bil się z ogarniającym go wstydem, gorączką, niepokojem.

Soplica patrzył nań łagodnie, aż rzekł wreszcie:

— Czyż nie wszystko jedno, kochany panie Stefanie? I tak pan mówił przed chwilą, że pieniądze te go paliły.

Butrymowicz wzrokiem nagłego otrzeźwienia spojrzał w oczy Soplicy, zaczerwienił się po białka oczu i rzucając mu całym ciężarem głowę na piersi, wybuchnął niepojętym wstrząsem ikania.

— Cicho, chłopcze, cicho — po ojcowsku gładził Soplica jego faliste włosy. — Życie już nie jednemu do-wiodło, że marzenie jest tylko pięknym lotem jego niezetkniętej z rzeczywistością wyobraźni. A rzeczywistość nie szczędzi nam rozczarowań.

Dnia następnego w pismach ukazały się dwie różne relacje o wczorajszym wieczorze w copockim domu gry.

Gdańskie pisały o zjawieniu się na

horyzoncie niebieskiego ptaka, polskiego „doktora Mabuze”, niebezpiecznego aferzysty, umiejającego w tajemniczy sposób wpływać na grę i ostrzegały przed tą ciemną postacią klientelę ruletki, jednocześnie odwołując się do władz o zwiększenie czujności i otoczenie opieką publiczności szukającej w grze szczerzej rozrywki.

W ślad za tą wiadomością „Dziennik portowy” — ograniczył się do krótkiej wzmianki, podając teoretyczne wywody o domach gry wogóle.

„Kaźda ruletka — pisano tam — może łatwo posiadać techniczne wady konstrukcji i dopóty nie można jej ufać, dopóki nie zostanie zbadana najdokładniej przez specjalnie zwolaną ad hoc i godną ogólnego zaufania komisję kontrolującą”.

I oto, jak długa jest plaża — od Gdańska aż po Karwję — wstrząsnęła nią sensacyjna wiadomość.

Szukano polskiego doktora Mabuze i ostrzegano się wzajemnie przed grą w ruletkę w Copotach.

Poploch szerzył się z zadziwiającą szybkością.

Kasyno świeciło pustkami.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## KALENDARZYK

Czwartek, 20 marca 1930.

Słońce: wschód 5.57 — zachód 18.04 —  
długość dnia 12 godzin 7 min.  
Księżyc: wschód 0.32 — zachód 8.01 —  
przed ostatnią kwadrą.  
Kal. rz.-kat.: Patrycjusz B. — jutro Be-  
nedykt Op.  
Kal. słow.: Polemir — jutro Błogosław.

### Zebrania

Dziś o 11 Tow. Pomocy dla Inteligencji,  
w lokalu przy ul. Ratajczaka 31;  
o 16 Tow. Pomocy Naukowej dla mło-  
dzieży męskiej im. Karola Marcin-  
kowskiego — w. z. w Kole Tow. (Ba-  
zar) ul. Nowa 8;  
o 19.30 „Sokolice“ (Św. Łazarz), u p.  
Smoczyka, ul. Marsz. Focha 70;  
o 19.30 Kolo Przyj. Harc. druż. im. Ks.  
Józefa Poniatowskiego, w szkole Św.  
Marcin 35;  
o 19.30 Tow. Śpiewu „Dzwon Zygmun-  
ta“, u p. Beyerowej, pl. Bernardyń-  
ski 2;  
o 20 Kolo Seniorów, w lokalu własnym  
al. Marcinkowskiego 26 (m. in. wy-  
kład p. St. Janeczewskiego: „Chemja  
w życiu praktycznym“);  
o 20 Narod. Organizacja Kobiet (WIL-  
da) u p. Kasprzakowej, ul. Kilińskie-  
go 15.  
o 20 Tow. Mi. Przem. (Metalowcy), u p.  
Jarockiego, ul. Masztalarska 8 a;  
o 20 „Sokolice“ (Śródkka), w Domu Ka-  
tolickim na Śródcie.

Jutro o 16 Wlkp. Kolo Chylizanek, w mie-  
szkaniu p. Szumskiej, ul. Chelmoń-  
skiego 9;  
o 18 Tow. Właścicieli Domów i Nie-  
ruchomości, u p. Jarockiego, ulica  
Masztalarska 8 a.

### Wykłady — odczyty

Dziś o 20 w Archiwum ul. Lubrańskiego  
nr. 1 — ks. dr. Janicki: „Emigracja  
polska w Ameryce“;  
o 20 w Coll. Minus sala 17 — doc. Uniw.  
Warsz. dr. Adrian Dywęka: „Rola  
Węgier w renesansie polskim“;  
o 20 w Coll. Medicum sala Śniadeckich  
ul. Fredry — prof. dr. L. Padlewski:  
„Choroba Papuzia“.  
Jutro o 18 w sali amarantowej ul. Słowac-  
kiego 19-20 — inż. Piątkiewicz: „Naj-  
nowsze zdobycze fotografometri“;  
o 20 w Archiwum ul. Lubrańskiego 1  
ks. dr. Słomkowski: „Wiara a ro-  
zum“.

### Pogrzeb

Dziś: Śp. Krystiana Malinowskiego o  
godz. 15.30 z kapł. Św. Józefa. — Śp.  
Jadwigi z Baranowskich Janickiej o  
godz. 16.30 z przytuliska na Śródcie.

### Licytacje

Dziś o 10 Św. Marcin 52-39 — kanapa, fo-  
tele;  
o 10 ul. Jasna 5 — kredens;  
o 10.30 ul. 27 Grudnia 12 — 22 kape-  
lusze;  
o 11.30 ul. Dąbrowskiego 5 — bufet,  
garderoba;  
o 12 ul. Strumykowa 19-20 — płyta sta-  
lowa do produkcji płyt mosiężnych,  
fremel do mosiężowania śrub meta-  
lowych;  
o 13 ul. Zwierzyniecka 29 — biblioteka,  
garnitur klubowy, stół, zegar (an-  
tyk);  
Jutro o 11 ul. Ogrodowa 15 — biurko, re-  
gał, maszyna do pisania, 300 książek  
(dr. Bielawskiego) itd.

## Biłoto i biblioteka

Karjera starego Modrasa — Wspania-  
ła willa — Krzycząca nowoczesność —  
Miliony w błocie — Kamienica z na-  
piwków — Co ubliża, a co nie ubliża  
ludzkiej godności? — Ogonek przed  
biblioteką — Chwała młodemu, starym  
wstydl — Co robi młody Modras

Warszawa, 19. marca.

Kiedy przeglądam się trzeźwym  
okiem temu wszystkiemu, co nas co-  
dzienne otacza, a do czego tak już  
przywykliśmy, że nie zwracamy uwa-  
gi, doznaję chwilami podobnego wra-  
żenia, jak na wycieczce w państwo Wła-  
dysławowa de Maudrasse (czytaj po-  
 prostu Walentostwa Modras).

Pan Walenty Modras dorobił się  
nagle majątku przed trzema laty. Na  
czem? Bóg go tam wie! Podobno i  
na loterii wygrał i na wyścigach i w  
„baczka“, a kto wie, czy nie w „koni-  
czynkę“.

Dość, że, dorobiwszy się, zmienił  
imię Walenty na Władysław, a z Mo-  
drasa przerobił się na „de Maudras-  
se’a“, zafundował se fajną willę i za-  
brał się do meblunku.

Czego tam niema! — Salon „empi-  
re“, jadalnia gdańska, sypialnia Louis  
XIV, biblioteka (a jakże!) gotycka, ła-  
zienka pompejańska, hall staro-szkoc-  
ki, kuchnia barokowa, a wygodka fu-  
turystyczna. Pomiędzy temi cudami,  
zainstalowanymi przez architekta de-  
koratora, pan Walenty na własną re-  
kę i odpowiedzialność poumieszczał  
własne pomysły. Salon uzupełniono  
jakaś „najnowocześniejszą“ kanapa.

Ostatni (25) numer „Wielkopolskiej Ilustracji“ przynosi jak zawsze  
szereg barwnych i bogato ilustrowanych artykułów. Na uwagę zasłu-  
guje zwłaszcza piękny i zajmujący

## feljeton Stanisława Wasylewskiego

Z mnóstwa aktualnych artykułów i zdjęć wymienić należy

### Pożar śpiczlerza w Gdańsku Orędzie Deveya do Polski Uroczystości ku czci Prezydenta Masaryka w Pradze

Nadzwyczaj ciekawy jest bogato ilustrowany artykuł p. t. „Świat  
zaginiony“, który opowiada o groźnych potworach i smokach epoki gadów.  
Mnóstwo aktualności oraz zwykle działają stale, jak odcinek intry-  
gującej powieści, nowela, bajka dla dzieci, mody, kąpek czytelników,  
humor, szarady itd. — etc. uzupełnienie ciekawego i pięknego numeru

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokiego kół pu-  
bliczności. Pojedynczy egzemplarz tylko 45 groszy, miesięczny abo-  
nament 1,50 zł. kwartalnie 4.— zł. Egzemplarzy okazowych bezpłatnie  
należy żądać wprost od administracji: Poznań — św. Marcin 70).

## Protestacyjny wiec akademicki w sprawie prześladowań w Rosji

Poznański Komitet Akademicki,  
naczelną reprezentacją młodzieży aka-  
demickiej środowiska poznańskiego,  
zwołał na środę, dnia 19 bm. wiec  
protestacyjny w sprawie prześladowań re-  
ligijnych w Rosji sowieckiej.

Wiec odbył się w westibulu Colle-  
gium Medicum (ul. Fredry) przy tłum-  
nym udziale młodzieży akademickiej.  
Senat akademicki reprezentował p.  
prof. Paweł Gantkowski, prezes Ligi  
Katolickiej. Przemówienie wygłosił  
kol. Marjan Smoczkiwicz, I. wicepre-  
zes pozn. kom. akad., przedkładając  
rezolucję treści następującej:

„W dniu, w którym cały świat ka-  
tolicki na wezwanie Namiestnika  
Chrystusowego protestuje przeciwko  
prześladowaniu religij w Związku Re-  
publik Sowietkich

młodzież akademicka U. P. i W. S.  
H., zgromadzona w dniu 19 marca r. b.,  
dając wyraz swym najgłębszym uczu-  
ciom i najświętszym przekonaniom,  
potępia z całą stanowczością ucisk  
religijny w Związku Republik Sowiec-  
kich, który szczególnie wymierzony

jest przeciwko Kościołowi Katolickie-  
mu.

Młodzież akademicka postanawia i  
ślubuje stać w państwie polskiem na  
straży wierzeń religijnych i przekonań  
katolickich i na każdym kroku zwal-  
czać i tępić zakusy komunistyczne, go-  
dzące w katolickie i narodowe pod-  
stawy Rzeczypospolitej“.

Rezolucję powyższą uchwaliła zgro-  
madzona młodzież wśród burzliwych  
oklasków.

### Koncert orkiestry akade- mików czeskosłowackich

W nadchodzącą sobotę, dnia 22-go  
marca r. b. o godz. 20-tej w Auli Uni-  
wersytetu odbędzie się koncert symfo-  
nicznej orkiestry akademików czesko-  
słowackich z Pragi, złożonej z 70 osób.

### Zajście w restauracji

Wczoraj około godz. 9 wieczorem  
w jednej z restauracji przy ul. Pół-

Dziś wystąpi  
JAN DAHMEN.

W ostatniej chwili przypominamy, że dziś,  
w czwartek, dnia 20. b. m., wieczorem o go-  
dzinie 8 w sali Domu Ewangelickiego wystąpi  
najślawszy skrzypek holenderski JAN  
DAHMEN, który wykona rzadko spotyka-  
ny w salach koncertowych olbrzymi i piękny  
program.

Przy fortepianie Mena Dahmen.  
Sprzedaż biletów u p. Szrejbrowskiego, ul.  
Gwarna 20, wieczorem przy kasie. zp 22 248

### Teatr Wielki

DZIŚ — „Frasquita“, opera Lehara.

### Teatr Polski

DZIŚ — „Walka kobiet“.

### Teatr Nowy

DZIŚ — „Artyści“.

wiejskiej doszło do burzliwego zajęcia  
pomiędzy kilkoma pijanymi osobnika-  
mi. Wywiązała się bójka, która po ja-  
kimś czasie przeniosła się na ulicę.

Jeden z uczestników bójki, mocno  
poturbowany, uratował się w końcu  
ucieczką przed zmasakrowaniem.

Zajście wywołało duże zbiegowisko  
i zaniepokojenie, zwłaszcza, że w po-  
bliżu nie było posterunkowego. (j.)

### Nagły zgon

Wczoraj w południe zasnął nagle  
w mieszkaniu przy ul. Bukowskiej 32  
45-letni robotnik Adam Schiller, któ-  
ry przed przybyciem pomocy lekar-  
skiej wyzionął ducha.

Przyczyną nagłego zgonu był udar  
serca. (j.)

### Skutki alkoholu

Na alejach Marcinkowskiego upadł  
wczoraj mocno podpity Jan J., za-  
mieszkały przy ul. Matejki 47 tak fa-  
talnie, że, uderzywszy głową o bruk,  
utracił przytomność.

Okaleczoną ofiarę alkoholu odwie-  
zło Pogotowie Lekarskie (tel. 55-55) do  
szpitala miejskiego. (j.)

## WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

— Odczyt prof. Diveky'ego. Dziś o  
godz. 20 prof. dr. Adrian Diveky, wybitny  
historyk węgierski, wygłosi w sali 17 Coll.  
Minus odczyt p. t. „Rola Węgier w rene-  
sansie polskim“. (PAT.)

### Teatr świetlny „Słońce“

Dziś, w czwartek nieodwołalnie po raz  
ostatni piękny film z życia artystów cyr-  
kowych p. t.

### „Gehenna miłości“

z Ewelina HOLT i WARWICKIEM WAR-  
DEM w rolach głównych.

Jutro, w piątek z niebываłym zacieka-  
wieniem oczekiwana premiera głośnego  
arcydzieła filmowego p. t.:

### „Tajemnica cytadeli w Deblinie“

Wspaniały ten film rozgrywa się na  
ziemiach polskich w czasach niewoli. Nie-  
zwykle ciekawa treść, wznuszące wysoce  
momenty, wspaniała wystawa, barwna  
sceny polowań, balów i zebrań towarzy-  
skich oraz koncertowa gra wszystkich ar-  
tystów — czynią z filmu tego naprawdę  
wyjątkowe, porywające wprost arcydzieło.  
Obsada ról głównych rekordowa: MA-  
RJA JACOBINI, NATALJA LISIENKO,  
ANGELO FERRARI, GABRIEL GABRIO,  
ANTONI POITNER.

Jutrzejsza premiera wzbudziła wielką  
zainteresowanie w całym mieście.  
Najpopularniejsze hasło dnia:

„Słońce“ dla wszystkich!!!  
Wszyscy do „Słońca“!!!  
P. 3361

z której „trzema ruchami“ da się zro-  
bić łożko, bo panu Modrasowi podoba-  
ła się „pomysłowość“ tego sprzętu.  
W jadalni znalazła się szafka chirur-  
giczna z lakierowanej białej blachy i  
szkła.

— To bardzo higieniczne — powia-  
da pan Walenty, choć nie umie odpo-  
wiedzieć, do czego ma się tutaj nadać.  
To bardzo nowoczesne. Ja bardzo lu-  
bię nowe wynalazki.

Zapewne dzięki temu gustowi do  
wynalazków w bibliotece umieszczono  
porcelanową umywalkę z elektryczną  
suszarką do rąk, a w hallu centralne  
palenisko do tytoniu, z którego dym  
rurkami rozprowadza się po pokojach.

— Jak kto chce zapalić, to otwiera  
kurek i ciągnie sobie dymek ze ścia-  
ny, ha, ha, ha! — śmieje się, rad z  
siebie, stary Modras.

Niema w tym domu nic zwykłego.  
Wszystko jest elektryczne, mechanicz-  
ne, nowoczesne i nadzwyczajne. Mi-  
mo to stary Modras ma brudne ręce i  
paznokcie, zębów nie czyści, pali naj-  
podlejsze papierosy, obiera się kiełba-  
są, zakrapia „czystą-ojczystą“, do  
książek nie zagląda nigdy a do łazienki  
rzadko.

Ale Modras dąლობ nic w tem nie  
zawinił. On jest poprostu symbolem  
czasu.

Weźmy pierwszy lepszy przykład.  
Swego czasu „za Moskalą“, w Warsza-  
wie do obowiązków stróża domu nale-  
żało uprzątnąć jezdnię przed swą ka-  
mienicą. Szło to sprawnie i gładko,  
raz lub dwa razy dziennie, bez kłopotu  
i wysiłku, a miasto było czysciut-  
kie, aż miło. — Przyszły nowe czasy.

Przyszła „nowoczesność“. Dowiedzia-  
no się, że „na Zachodzie“ oczyszczanie  
miast należy do magistratów i że bied-  
nych „dozorców“ nie można używać  
do tak uciążliwej i ubliżającej godno-  
ści ludzkiej pracy, jak uprzątnanie koń-  
skich śladów.

Miasto wydało miliony na samo-  
chody do mycia, czyszczenia i zamia-  
tania ulic, każdy śnieżek kosztuje sto  
tysięcy złotych, na ulicach błoto, oby-  
watele przy każdej takiej sposobności  
tracą setki tysięcy na zniszczonych  
ubraniach i obuwiu, a „biedni“ dozor-  
cy biorą tyle, co brali dawniej, i śmie-  
ją się.

Wczorajsze pisma doniosły, że  
stróż domu przy ul. Smolnej 32 po  
„trzydziestu latach pracy“ kupił sobie  
kamienicę na Mokotowie. Na czym  
się dorobił? — Na napiwkach za  
otwieranie nocą bramy. Nasza „no-  
woczesność“ nie pozwoliła na usamodzi-  
elnienie lokatorów przy wejściu do  
własnego mieszkania, na zniesienie  
„ubliżającego godności ludzkiej“ noc-  
nego wstawania na każdy dzwonek i  
wyciągania łapy po napiwek. To po-  
zostawiono po staremu. To było wy-  
godne dla dozorców.

Pokażcie mi inny zawód, w którym  
takby się dobrze powodziło ludziom,  
przy tak małym wysiłku? — Niedar-  
mo niektórzy administratorzy domów  
biorą od kandydatów na „dozorców“  
wcale pokaźne łapówki. Wysokość ich  
zależy od wartości lokatorów, — sprze-  
daje się ich na tuziny i na ciężar ga-  
tankowy. To także handel żywym to-  
warem.

Przeliczając pobieżnie te miejskie

niepotrzebne wydatki i te stróżowskie  
niezasłużone dochody, i te doraźne  
straty obywateli na zabloconych bu-  
tach, spodniach i paltach, przed oczy-  
ma zjawiają się miliony zmarnowa-  
nych złotych.

A tymczasem na ulicy Koszykowej  
przed biblioteką publiczną od rana do  
zmroku stoi ogonek młodzieży.

— Na co czekacie?

— Na miejsce w bibliotece. Jest tam  
tylko 250 miejsc do pracy, a nas tylu..

Tak to młodzież wystaje na chłód-  
zie i słońcu, czekając na dostęp do  
wiedzy. A dostęp utrudniony, bo ma-  
gistrat nie ma pieniędzy na powięk-  
szenie biblioteki i sal do pracy. Ano,  
istotnie nie ma, choć tyle ich idzie do-  
słownie — w błoto.

Prasa się nawet cieszy, bo powia-  
da, że ten ogonek na Koszykowej to  
chlubne świadectwo dla naszego mło-  
dego pokolenia. Ano, pewno — dla  
młodego pokolenia chluba, a dla sta-  
rego wstyd.

Przypuszczam, że kiedy syn stare-  
go Modrasa dorośnie, też będzie umiał  
uczynić użytek z zapomnianej bibli-  
teki ojcowiskiej, zacznie się kąpać w  
pompejańskiej łaźnicy, a centralne  
palenisko do tytoniu i chirurgiczną  
szafkę wyrzuci na zhyty łeb.

Staremu Modrasowi, jako nagle  
wytworzonemu snobowi, jeszcze im-  
ponuje posiadanie rzeczy niewiadowe-  
go użytku, ale młody Modras zdoła  
już pewno przeniknąć ich sens i ra-  
cję bytu.

Niechżeby się to stało jak najprę-  
dziej.

## 20-ta Loteria Państwowa

(Bez gwarancji).

W dwunastym dniu ciągnięcia 5-tej klasy główne wygrane padły na numery następujące:

Główna wygrana loterii 350.000 zł — nr. 184.188.  
 60.000 zł — nr. 182.589.  
 15.000 zł — nr. 162.592.  
 10.000 zł — nr. 131.227, 134.018.  
 186.980 i 206.140.  
 5.000 zł — nr. 20.737, 26.393, 93.142, 136.179, 178.446 i 199.357.

## Kongres komunikacji autobusowej podczas M. W. K. T.

Wśród szeregu kongresów i zjazdów, jakie odbędą się w Poznaniu w czasie trwania Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki na szczególną uwagę zasługuje Kongres Komunikacji Autobusowej.

Inicjatywę zorganizowania tego kongresu podjęły związki przedsiębiorstw autobusowych, skupiające w swych szeregach olbrzymią większość właścicieli autobusów. Ostatnio sprawa ta była omawiana na zebraniu Wielkopolskiego Związku Przedsiębiorstw Autobusowych, który będzie gospodarzem kongresu.

Dokładny termin tego kongresu ustalony będzie w najbliższym czasie. Na program złożą się kilkunastu obrady techniczne i zwiedzanie M. W. K. T.

## SPORT

### Życie organizacyjne

T. S. „Unja“, oddział piłki nożnej, wzywa wszystkich członków czynnych na zebranie, które odbędzie się we czwartek, o godz. 19,30 w lokalu p. Zandera przy ul. Marszałka Focha 72 (narożnik ul. Niegolewskich). Ze względu na ważność obrad, jak ustalenie składu drużyny itd., przybycie wszystkich członków konieczne.

## Z TEATRÓW

Z Teatru Wielkiego. Dziś, we czwartek „Frasquita“. W piątek, 21 bm. pod kierunkiem dyr. Wojciechowskiego „Szwanda dudziarz“ z pp. Bojar-Przemieniecką, Szafranek, Majem, Perkowiczem, Romanowiczem i Urbanowiczem. W sobotę, 22 bm. stale wyprzedana „Frasquita“.

Ewa Bandrowska, wystąpi gościnnie tylko dwa razy, w sobotę i niedzielę, 5 i 6 kwietnia w swych niezrównanych kreacjach w operach „Blanchefleur“ i „Trajciata“.

Z Teatru Polskiego. Dziś po raz 3-ci głoszna komedia Scribe'a „Walka kobiet“ w obsadzie premierowej. Jutro świetna komedia Jewreinowa „Teatr czystej wojny“, którą prasa i publiczność przyjęły entuzjastycznie. W sobotę wraca na afisz „Walka kobiet“.

Z Teatru Nowego. Dziś i codziennie sztuka amerykańska pt. „Artyści“. — Sensacyjny ten dramat z zakulisowego życia wariete fascynuje widownię scenami, pełnymi śpiewu, ruchu i tańca, na których barwnym tle rozgrywają się wzruszające przyczyna miłosne pary artystów. Wesole i groteskowe typy aktorów wariete zdobywają sobie swem swobodnym, beztróskiem życiem sympatię wi-

dzów. Część rewjowa, skatche, piosenki i kuplety są pióra znanego szopkarza „Knock-Outa“. Cały zespół z pp. Cieszkowską, Czarnecką, Fiszlerówną, Chmurkowskim, Smoczyńskim, Mazankiem i Zawirowskim na czele zbiera codziennie burzę oklasków rozradowanej publiczności.

## KRONIKA FILMOWA

### BIĄŁE CIENIE

Niebawem ukaże się na ekranie kina „Apollo“ cud najnowszej techniki filmowej, zakrojone na olbrzymią skalę monumentalne arcydzieło filmowe „Białe Cienie“.

Filmu „Białe Cienie“ nie można mierzyć zwykłą miarką. Jest to już nie genialne dzieło kinematograficzne, ale coś, co wstrząsa sumieniami narodów i wytyka im nowe, a jakie cenne drogowskazy.

Tam wszędzie, gdzie demonstrowany był dźwiękowy film „Białe Cienie“ wywołał on już nie entuzjazm, ale głębokie uznanie wszystkich sprawiedliwie myślących widzów, dla jego ewolucyjnej prostej tendencji i ideologii. Film taki, to doprawdy najchłodniejsi świadectwo o tych pokładach idealizmu i szlachetności, które drzemią jeszcze w naszych duszach.

Pierwszy prawdziwy film dźwiękowy, który oddaje dźwięki i śpiewy egzotycznych wysp na Polinezji, coś, czego się jeszcze nie widziało. Na tle najbardziej egzotycznego zakątka kulj ziemskiej rozgrywa się dramat miłości i dramat społeczny. Najbardziej głęboki, piękny i wstrząsający film naszych czasów. Film nad filmy! Dzięki nowemu wynalazkowi filmu dźwiękowego i przewrotowi reżyserji W. S. Van D-Yke'a powstało monumentalne arcydzieło filmowe w nowym stylu, nie mające sobie ani równego ani podobnego. Premierę „Białych Cieni“ urzemy już w tym tygodniu w kinie „Apollo“.

12,279.

## Dział gospodarczy

### NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 19. 3. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43,38; Nowy Jork za 100 złotych 11,25; Praga wyplaty na Warszawę 377,25—379,25; Wiedeń za 100 zł czek 79,38,5—79,66,5; Zurych za 100 zł 57,90; Berlin za 100 zł noty grube 46,70—47,10; wyplaty na Warszawę, Katowice i Poznań 46,875—47,075; Gdańsk za 100 zł 57,64—57,78; wyplaty na Warszawę 57,61—57,75.

## Notowania dewiz z dnia 19 marca 1930

Obsługa radjotelegraficzna P. A. T.icznej.

Dewizy	Stopa dyskont.	Parytet w złotych	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7	—	100 zł	—	57.61	46.875	43.38	11.25	—	377.25	—	79.38
Poznań	7	—	100 zł	—	—	46.875	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5 1/2	173.52	100 Gd gld	—	—	81.385	—	—	—	656.—	—	—
Berlin	5 1/2	212.34	100 R M.	—	122.517	—	20.38	23.85	609.75	803.65	125.26	169.00
Belgia	3 1/2	123.94	100 belg.	124.34	—	58.365	34.8	13.93	356.50	—	72.02	98.70
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.400	81.—	0.60	—	19.97	3.07	4.234
Budapeszt	6 1/2	155.90	100 pengó	—	—	7.317	27.83	17.48	—	58.62	90.30	123.81
Holandja	4	358.31	100 zld hol.	357.70	—	167.94	12.12	40.10	1024.25	—	207.20	284.00
Kopenhaga	5	238.88	100 k d.	—	—	112.11	18.16	26.76	—	—	138.30	189.55
Londyn	4	43.38	1 funt szterl.	43.37	25.01	20.36	—	4.86	124.31	163.79	25.12	34.44
Nowy York	3 1/2	891.41	1 dolar	8.50	—	4.18.85	486.23	—	25.36	33.70	516.85	708.95
Paryż	3	172.—	100 fr franc	34.90	—	16.38	124.30	3.91	—	131.24	20.21	27.70
Praga	5	180.62	100 k cz.	26.43	—	12.4.8	164.00	292.96	75.80	—	15.1	20.98
Rzym	6 1/2	172.—	100 l.	46.71	—	21.925	92.87	5.3	13.95	176.33	27.05	37.09
Szwajcaria	3 1/2	172.—	100 fr szwajc	17.60	—	81.045	25.12	19.35	494.75	652.17	—	137.05
Sztokholm	4	238.88	100 k szw	—	—	112.46	18.10	26.85	687.50	—	138.80	190.25
Wiedeń	7	125.43	100 szyling	125.64	—	58.969	34.52	14.08	—	474.82	72.80	—

## Skład kolonialny i delikatesów

na Górnym Śląsku, w mieście przemysłowym, dobrze zaprowadzony, w pełnym biegu i bardzo dobrem położeniu, z przyległym mieszkaniem 3 pokoje, kuchnia i łazienka, 2 duże masywne składnice, sprzedam korzystnie z powodu wyjazdu zagranicę. Poważni reflektanci zechcą się zgłosić. Agencja Kurjera Poznańskiego — **Gniezno 98**, nw 9540

## Mieszkanie

w Gostyniu, zdrowe i słoneczne, 5 pokoi, kuchnia, spiżarnia, łazienka i t. d., z centralnem ogrzewaniem i wodociągiem, zaraz do wydzierżawienia. **A. HEJNOWICZ — UL. SZEROKA 11** nw 9528

## Co czynić... jeżeli wszystko źle idzie?

Bez względu na miejsce zamieszkania i rodzaj zajęcia, kurs korespondencyjny autousugęstji dr. Radwana pouczy Was, jak można z łatwością pokonać życiowe przeciwności, zyskać zdrowie, poprawę bytu, odzyskać spokój i radość życia. Adresować. **Dr. RADWAN, WARSZAWA, Al. Ujazdowskie 39**, nw 9498

## Renomowana firma poznańska, poszukuje

## pożyczki do 40000 zł

na 1 do 1 1/2 roku. Gwarancja hipoteczna, pierwszomiejscowa o pupilarnej pewności. Oferty do eksp. Kurjera Pozn. pod zw 22 376

## 1 SPRZEDAŻE

**Wózków** dziecięcych wybór „Świątek dziecięcy“ Kraszewskiego 11. zdwp 30 661

## 9 SZUKA MIESZK.

**3—4 pokoi biurowych** z urzędzeniem poszukuje. Kurjer zdp 35 531

## 12 SZUKA POKOJU

**Solidny** pan poszukuje słonecznego niekrepującego pokoju od 1 maja. ewentualnie wcześniej. Oferty Kurjer zdwp 35 896

## 21 ZGUBY

**Znaleziono** pieniądze na pl. Wolności. Zgłoszenia biuro „Express“ 27 Grudnia 18. Posłańcy 3 i 10. zdp 35 856

## 27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

**Pracznia** poszukuje prania i posługi. Maciejewska. Rybaki 28, u p. Kamińskiej w podwórzu, zdwp 35 451

## 28 WOLNE MIEJSCA

**Marszantka** samodzielna biegła w ekspedycji może się zgłosić. Nowak, Strusia 1, zdwp 35 414

**Uczeń** potrzebny do drogerji po 6 klasach gimnazjum względnie wydziałowej Z praktyka pierwszeństwo. Zgłoszenia św. Marcin 62, godzina 5—7 wieczór, zdwp 35 855

**Panów** inteligentnych z cotówka zł 3000 poszukuje zaraz poważne przedsiębiorstwo filmowe. Zgłoszenia Kurjer zdp 35 881

## Przedpłata

za kwiecień 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu 4,70 z odroczeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,94 kwartalnie zł 14,80 pod opaską w Polsce zł 9,00 pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524 — P. K. O. Poznań, nr. 200 149.

## Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznoimi 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zasterezeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22.00 stróża do wydania wieczornego do godz. 10 w dni przedświąt do godz. 9 przed południem. Drobne ogłoszenia słowo łapissowe (tluste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia powstał wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienie prosimy uskutecznić przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego“.

## Kwit kwartalny na zamówienie gazety

## Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
<b>Kurjer Poznański</b> (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“)	<b>Poznań</b>	<b>III kwartał 1930 r.</b> miesiące kwiecień, maj, czerwiec	<b>12,00</b>	<b>2,82</b>	<b>14,82</b>

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
<b>Kurjer Poznański</b> (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“)	<b>Poznań</b>	miesiąc <b>kwiecień 1930 r.</b>	<b>4,00</b>	<b>0,94</b>	<b>4,99</b>

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.  
 Pokwitowanie urzędu pocztowego.  
 Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.  
 Pokwitowanie urzędu pocztowego.  
 Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

dnia